

Krzysztof Ołdakowski SI

Rektor Kolegium Księży Jezuitów „Bobolanum”
Warszawa

ŚLADAMI BOGA W HISTORII – PIELGRZYMKI JANA PAWŁA II W ROKU WIELKIEGO JUBILEUSZU DO MIEJSC ZWIĄZANYCH Z HISTORIĄ ZBAWIENIA

Zawdzięczamy ogromnie Profesorowi Antoniemu Jackowskiemu wzajemne otwarcie na siebie religii i geografii. Nikt wcześniej w Polsce na taką skalę nie zajmował się poznaniem fenomenu pielgrzymowania i miejsc świętych okiem geografa. Jego pasja naukowa w tych dziedzinach, połączona z zaangażowaniem duchowym, przyczyniła się do ogromnej popularyzacji miejsc kultu różnych religii i wyznań, a także do wzajemnego poznania ludzi geografii i Kościoła. Za to osobiście jestem Profesorowi szczególnie wdzięczny.

W okresie poprzedzającym uroczyste obchody Roku Jubileuszowego Papież Jan Paweł II opublikował bardzo osobisty w charakterze *List o pielgrzymowaniu do miejsc świętych związanych z historią zbawienia*. Zwraca w nim uwagę, że „podobnie jak rytm czasu może być wyznaczany przez kairoi – szczególne momenty łaski – tak i przestrzeń może przechowywać znaki nadzwyczajnych interwencji Boga”. Istnieje pewnego rodzaju geografia miejsc świętych, gdzie Bóg odślaniał przed człowiekiem swoje oblicze. Te miejsca przechowują pamięć wielkich interwencji Boga w historii ludzkości. Niosą one utrwalone w obrazie, kamieniu oraz w przyrodzie trwałe ślady doświadczenia Jego obecności i działania.

W dalszej części listu Ojciec Święty zwraca uwagę, „że przejście w duchu modlitwy z jednego miejsca do drugiego, poprzez przestrzeń w szczególny sposób naznaczoną Bożym działaniem, nie tylko pomaga nam przeżywać nasze życie jako wędrówkę, ale ukazuje nam plastyczny obraz Boga, który poprzedza nas i idzie przed nami oraz sam podejmuje wędrówkę drogami człowieka” (*List o pielgrzymowaniu*, 10). Miejsca objawienia się Boga w historii przypominają, że On rzeczywiście zamieszkał pośród ludzi, stał się uczestnikiem ich ziemskiego losu. Nie jest odległym horyzontem naszego życia, ale żyje pośród nas jako wcielona miłość i życzliwość.

Pielgrzymka jest dla Ojca Świętego także szczególnym obrazem życia ludzkiego. Nie mamy tutaj trwałego miejsca; nasze życia skazane jest na zmienność i przemijalność.

Jesteśmy istotami znajdującymi się w drodze do miejsca ostatecznego przeznaczenia. Ono stanowi o sensie naszego życia. Papież sam czuje się pielgrzymem, który z pielgrzymowania uczynił styl swojego pontyfikatu. Jego podróże do miejsc związanych z historią zbawienia naznaczyły w niepowtarzalny sposób charakter Roku Jubileuszowego.

Ur chaldejskie – pielgrzymka modlitwy

Pierwszym etapem podróży, który pragnął podjąć Ojciec Święty w Roku Jubileuszowym, było związane z Abrahamem Ur chaldejskie. To miasto, leżące na południu Iraku, nazywa się dzisiaj Tal al Muqayyar. Właśnie tutaj według relacji *Księgi Rodzaju* Abraham usłyszał słowo Boga wzywające go do opuszczenia rodzinnej krainy i do wyruszenia w drogę ku ziemi obiecanej. Napięcie międzynarodowe i sytuacja wewnętrzna w samym Iraku rządzonym wtedy przez Saddama Husajna uniemożliwiły Ojcu Świętemu odbycie podróży do ojczyzny Abrahama. Mówiło się wprawdzie o utworzeniu specjalnego korytarza powietrznego dla papieskiego samolotu, ale z powodu braku możliwości zapewnienia bezpieczeństwa Ojciec Święty przekształcił swoją pielgrzymkę w symboliczną uroczystość, która odbyła się w Auli Pawła VI w Watykanie. Zapowiadając ją w dniu 16 lutego 2000 r., Papież zwrócił uwagę, że *„wędrując 'śladami Abrahama' uczymy się rozumieć konkretne wymagania, jakie nakłada na nas autentyczna wiara, i doświadczamy dynamizmu Bożej inicjatywy, której zwieńczeniem będzie Chrystus”*. Tydzień później, w dniu 23 lutego, w Auli Pawła VI przygotowano specjalną „scenografię”, która miała przenieść uczestników w najważniejsze miejsca związane z życiem Abrahama: polana pod dębami Mamre, wielki ołtarz, na którym patriarcha miał złożyć w ofierze swojego syna Izaaka. Liturgia Słowa nawiązywała do poszczególnych etapów życia Abrahama i jego roli w dziejach zbawienia. Między czytaniem wyświetlano na dużym ekranie obrazy z Ur chaldejskiego, Kanaan i Jerozolimy. W wygłoszonej homilii Ojciec Święty powiedział m.in.: *„Naprawdę w wierze Abrahama Wszechmocny zawarł wieczne przymierze z rodzajem ludzkim. Ostatecznym spełnieniem tego przymierza jest Jezus Chrystus, współistotny Ojcu jednorodzony Syn, który stał się Człowiekiem, ażeby przez uniżenie krzyża i chwałę zmartwychwstania wprowadzić nas do tej ziemi zbawienia, którą od początku obiecał ludzkości Bóg bogaty w miłosierdzie”*. Potem pokazano reprodukcje dzieł sztuki obrazujących życie Abrahama – freski z rzymskich katakumb, mozaiki z bazyliki św. Witalisa w Rawennie oraz ikony. Następnego dnia po zakończeniu duchowej pielgrzymki szlakiem Abrahama Papież rozpoczął swoją 90. zagraniczną podróż apostolską

Ojciec Święty w Egipcie

W liście na temat pielgrzymowania Papież podkreślał znaczenie trzech kluczowych momentów, związanych z górkimi szczytami, które znajdowały się na szlaku wędrówki narodu wybranego z niewoli egipskiej. Stąd też punktem kulminacyjnym papieskiej wizyty była pielgrzymka do klasztoru św. Katarzyny na Górze Synaj. Pierwszym ważnym akcentem ekumenicznym wizyty było spotkanie z Papieżem Szenudą III, głową Ortodoksyjnego Kościoła Koptyjskiego, którego wspólnota liczy około 4 milionów wyznawców i jest najliczniejsza spośród chrześcijańskich mniejszości Egiptu. 94% 65-milionowej ludności tego kraju stanowią muzułmanie. Jeszcze pierwszego dnia wizyty Jan Paweł II spotkał się z Wielkim Szejkiem Mohamedem Sayedem Tantawi – najwyższym przedstawicielem hierarchii muzułmańskiej Egiptu, którego rezydencja znajduje się przy meczecie Al-Azhar oraz islamskim uniwersytecie o tej samej nazwie, założonym pod koniec X w. Uczelnia ta, na której studiuje 133 tys. młodzieży z całego świata, jest największym ośrodkiem kultury islamskiej, pełni też funkcję strażnika sunnickiej ortodoksji islamskiej. Następnego dnia Papież celebrował Mszę Świętą w kairskim Pałacu Sportu oraz uczestniczył w spotkaniu ekumenicznym w nowej katolickiej katedrze pod wezwaniem Matki Bożej Patronki Egiptu. W sobotę, 26 lutego Papież udał się na Synaj samolotem, który po godzinnym locie z Kairu wylądował w odległości 20 kilometrów od klasztoru św. Katarzyny. Został on wzniesiony w miejscu, gdzie według tradycji Bóg ukazał się Mojżeszowi w płonącym krzewie. Tutaj przechowywane są relikwie św. Katarzyny, która poniosła śmierć męczeńską w czasie prześladowań wszczętych przez cesarza Dioklecjana, a także liczne bezcenne pamiątki chrześcijańskiej kultury. Klasztorem opiekuje się autonomiczna wspólnota mnichów greckoprawosławnych, na czele której stoi igumen wybierany przez samych zakonników i konsekrowany przez Patriarchę Jerozolimy. To właśnie abp. Damian, noszący tytuł arcybiskupa Synaju, Paran i Raitho witał Ojca Świętego w bramie klasztoru. Wizyta była pełna symbolicznych gestów: ofiara z kadzidła, zdjęcie butów, ucałowanie ziemi, uczczenie relikwii świętej Katarzyny. Mnisi pokazali Papieżowi niektóre najcenniejszych ikon oraz rękopisów biblijnych (m.in sławny *Codex Sinaiticus*) i sprzętów liturgicznych przechowywanych w monasterze. Następnie Jan Paweł II przeszedł do gaju oliwnego znajdującego się wewnątrz murów klasztornych, gdzie przewodniczył Liturgii Słowa. W homilii Ojciec Święty przypomniał, że *„Dziesięcioro Przykazań to nie wymysł tyrańskiego władcy, narzucony nam arbitralnie. Przykazania zostały wyryte na kamieniu, ale przede wszystkim zostały zapisane w ludzkim sercu jako uniwersalne prawo moralne, zachowujące moc w każdym czasie i miejscu. Dzisiaj tak jak zawsze Dziesięć Słów Prawa to jedyny autentyczny fundament życia jednostek, społeczeństw i narodów. Dzisiaj tak jak zawsze jest to jedyna przyszłość ludzkiej rodziny... Wiatr, który także dzisiaj wieje z Synaju, przypomina nam, że Bóg pragnie być czczony za wzrost i przez wzrost swoich stworzeń: Gloria Dei homo vivens. W tym znaczeniu wiatr ten przynosi naglące wezwanie do dialogu między wyznawcami wielkich religii monoteistycznych, służących ludzkiej rodzinie”*.

Pielgrzymka Ojca Świętego do Ziemi Świętej

Kiedy Jan Paweł II wylądował na lotnisku Ben Guriona w Tel-Awiiwie, minęło dokładnie 36 lat od pamiętnej wizyty Papieża Pawła VI w Ziemi Świętej. Ojciec Święty mógł przybyć do ojczyzny Jezusa Chrystusa w 22. roku swojego pontyfikatu. Ten długi okres oczekiwania wiązał się z koniecznością ustanowienia stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Izraelem, co nastąpiło w 1994 r. W połowie lutego 2000 r. doszło także do podpisania porozumienia ze stroną palestyńską.

Podróż papieska nie nosiła, jak to zwykle bywa, nazwy: „wizyta apostolska”, ale nazwano ją *Jubileuszową Pielgrzymką do Ziemi Świętej*. Papieskie odwiedziny miały przede wszystkim charakter osobistej pielgrzymki do miejsc biblijnych i korzeni wiary chrześcijańskiej.

Kiedy ogłoszono wyniki Instytutu Galuppa, okazało się, że ponad połowa mieszkańców Izraela jest zadowolona z tej wizyty; jedynie co dziesiąty mieszkaniec Izraela wyrażał dezaprobatę, w czym szczególnie aktywni byli ortodoksyjni Żydzi, mieszkańcy Jerozolimy oraz przedstawiciele najmłodszego pokolenia. Okazało się także, że 45% respondentów nie wiedziało, że Papież odwiedził rzymską synagogę oraz obóz koncentracyjny w Oświęcimiu; natomiast 44% badanych nie zdawała sobie sprawy, że Kościół katolicki potępił antysemityzm.

Pielgrzymka Papieża była dla Izraelczyków szokiem. Ortodoksyjni Żydzi, w tym posiadający ogromnie długą tradycję duchową chasydzi, byli pod wrażeniem osobistego wymiaru pielgrzymki Jana Pawła II, który cały czas pozostawał sobą, od początku do końca. Byli też mocno poruszeni siłą oddziaływania osobowości Papieża i Kościoła w ogóle, nie tylko na chrześcijan.

Homilie Ojca Świętego podczas tej wizyty miały niezwykle osobisty charakter; podróżował on oczywiście jako biskup Rzymu, jako Papież, ale może przede wszystkim, jako chrześcijanin głęboko przeżywający swoją wiarę. To było świadectwo związku z Biblią, z bożym objawieniem, które dokonało się w miejscach świętych. Papież mówił chyba najwięcej swoją milczącą modlitwą w Grocie Narodzenia, w Bazylice Zwiastowania, oraz w czasie swojej niespodziewanej wizyty w niedzielne popołudnie na Kalwarii.

W czasie pielgrzymki zostaliśmy poprowadzeni w samo serce *Ewangelii*. Ten element został szczególnie podkreślony w słowach wypowiedzianych przez Papieża po polsku, w Wieczerniku: „*To jest Ciało Moje*”. Przeszliśmy w dniach wizyty papieskiej po śladach Jezusa Chrystusa, który jest z nami zawsze, jak powiedział Jan Paweł II w dorzuconym spontanicznie zdaniu do dzieci pierwszokomunijnych, jeszcze w Ammanie, w Jordanii: „*Jezus jest waszym największym przyjacielem*”. W Betlejem dodał: „*Radość zwiastowana przez Anioła nie jest czymś, co należy do przeszłości. Jest to radość dzisiejsza, dzisiaj wiecznego zbawienia Boga, które obejmuje wszystkie czasy, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. W tym mieście jest zawsze Boże Narodzenie, każdy dzień jest Bożym Narodzeniem w sercu chrześcijanina. Każdego dnia jesteśmy wezwani do proklamowania orędzia z Betlejem światu*”.

24 marca w Korazim, w Galilei wokół Ojca Świętego zgromadził się młody Kościół żyjący radością wiary. Na Mszę Świętą przybyło ponad 100 tysięcy młodych ludzi ze wszystkich stron świata. Jan Paweł II mówił, że „*prawo i błogostawieństwa wyznaczają drogę naśladowania Chrystusa i królewską drogę ku dojrzałości duchowej i wolności. Jezus nie tylko ogłasza błogostawieństwa. On żyje błogostawieństwami. On jest błogostawieństwem. Kiedy Bóg mówi, mówi o sprawach, które mają największe znaczenie dla każdej osoby, dla ludzi XXI wieku nie mniej niż dla tych z pierwszego wieku*”. Godne podkreślenia jest, to, że niemal 50 tys. osób z blisko stu krajów świata uczestniczyło po Mszy Świętej w spotkaniu powołaniowym członków Drogi Neokatechumenalnej. Gotowość wstąpienia do seminarium duchownego lub do zakonu zadeklarowało wtedy 1700 chłopców i ponad tysiąc dziewcząt.

W różnych kontekstach słyszeliśmy słowa: „*Nie lękajcie się! Te słowa rozlegają się na wielu stronach Pisma Świętego. To są słowa Boskie, które wypowiedział sam Jezus po swoim zmartwychwstaniu: 'Nie bójcie się!' (Mt 28,10). Czy więc możemy wątpić, że w mocy Ducha Życia nie będziemy mieli tej siły, aby przezwyciężyć podziały i współpracować ze sobą w celu stworzenia przyszłości pojednania, jedności i pokoju? Tutaj, jak w żadnym innym miejscu na ziemi, słyszymy, jak Pan raz jeszcze mówi do swoich uczniów: 'Nie lękajcie się: Jam zwyciężył świat!'” (por. J 16,33).*

Dzięki pielgrzymce papieskiej mogliśmy bardziej zaprzyjaźnić się z miejscami świętymi. W nich ukazała się z największą mocą dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, tutaj dokonało się coś naprawdę niezwykłego w historii świata. Kustosz Ziemi Świętej, Ojciec Giovanni Battistelli, stwierdził, że pielgrzymka Ojca Świętego, „*z którym przybył cały Kościół powszechny, zmobilizuje chrześcijan różnych narodowości do większej troski o ojczyznę Jezusa. Wizyta potwierdziła miłość, jaką chrześcijanie żywią do tej ziemi, i jak się wydaje, zrozumieli to zarówno Muzułmanie, jak i Żydzi*”.

Chrześcijanie w Ziemi Świętej żyją w znacznej mniejszości. Reprezentuje ona barwną mozaikę wyznaniową. Wśród 5,7 miliona ludności państwa Izrael mieszka ok. 130 tys. chrześcijan, z Autonomią Palestyńską będzie to 180 tys., czyli około 2%. Wspólnota chrześcijańska w Ziemi Świętej, skupiona w 30 grupach wyznaniowych, tworzy w praktyce całe spektrum religijne; od najróżniejszych odcieni prawosławia, przez Kościół Rzymskokatolicki z licznymi wspólnotami obrządków wschodnich, związanymi z Rzymem, aż do najróżniejszych Kościołów wywodzących się z Reformacji.

Do Łacińskiego Patriarchatu Jerozolimy, obejmującego Izrael i Palestynę, Jordanię i Cypr, należy co najmniej 70 tys. katolików. W sytuacji mniejszości chrześcijanie coraz bardziej konsolidują się ze sobą i stosunki się systematycznie poprawiają, szczególnie w obliczu wspólnych wyzwań i zagrożeń. Przykładem jest tutaj *Memorandum* patriarchów i zwierzchników Kościołów O znaczeniu Jerozolimy dla chrześcijan z 14 listopada 1994 r., postulujące utworzenie „*specjalnego statusu prawnego i politycznego*” dla miasta, które ma szczególne znaczenie dla Żydów, chrześcijan i muzułmanów. „*Jerozolima jest zbyt cenna, aby była zależna jedynie od jakichkolwiek władz komunalnych, narodowych czy politycznych*” – czytamy

m.in. w tym dokumencie. *"Doświadczenie uczy, że potrzebne są gwarancje między-narodowe statusu miasta"* – stwierdza w dalszej części Memorandum.

Trochę gorzej chyba układa się współpraca Kościołów chrześcijańskich, gdy zaczynają ze sobą rywalizować. Wystarczy spojrzeć choćby na sytuację najważniejszych miejsc świętych, które są wspólnie administrowane przez różne Kościoły.

W siedzibie Patriarchatu Grecko-Prawosławnego Jan Paweł II przypomniał, że *„wszyscy uczniowie Pana mają wspólną misję głoszenia Ewangelii w Ziemi Świętej. Tylko pojednani między sobą chrześcijanie mogą w pełni spełniać swoją rolę czyniąc z Jeruzolimy Miasto Pokoju dla wszystkich narodów. W Ziemi Świętej, gdzie chrześcijanie żyją obok wyznawców Judaizmu i Islamu, gdzie prawie codziennie mają miejsca napięcia i konflikty, podstawowym zadaniem jest przewyciężenie skandalizującego wrażenia, jakie rodzi się z naszych kontrowersji i nieporozumień. W duchu Jubileuszy starotestamentalnych żyjemy obecnie w czasie opatrnościowym, aby zwrócić się do Pana z prośbą o przebaczenie zranień, które członkowie naszych Kościołów popełnili jedni przeciwko drugim w ciągu wieków”*.

Ziemia Święta jest trudnym terenem dialogu między trzema wielkimi religiami monoteistycznymi: chrześcijaństwem, islamem i judaizmem. W liście apostoelskim *Tertio millennio adveniente* znajdujemy słowa zapraszające wyznawców wielkich religii monoteistycznych do spotkania na Górze Synaj. Wiemy, że formalnie rzecz biorąc, nie doszło do takiego spotkania, ale podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej byliśmy świadkami wielu symbolicznych gestów.

W przemówieniu powitalnym na lotnisku w Ammanie Papież mówił o wspólnych wartościach dla trzech wielkich religii monoteistycznych: przywiązaniu do dobra i pokoju oraz o szacunku dla praw człowieka: *„mam nadzieję, że moje odwiedziny wzmocnią dialog między muzułmanami i chrześcijanami”*. Wymowny śpiew muezina po zakończeniu papieskiej homilii w Betlejem był symbolicznym gestem szacunku, jaki można sobie okazywać. Papież w Betlejem i na wielu innych miejscach serdecznie pozdrawiał wspólnotę muzułmańską i zachęcał do rozpoczęcia nowej ery zrozumienia i współpracy dla dobra Ziemi Świętej. Dialog z Islamem przy zmniejszającej się stale liczbie chrześcijan na Bliskim Wschodzie jest absolutną koniecznością i dziejowym wyzwaniem. W cytowanym już liście na temat pielgrzymowania Jan Paweł II stwierdzał: *„Żywię nadzieję, że moja wizyta w miejscach świętych stanie się także sposobnością do spotkania z nimi (wyznawcami Islamu), ażebyśmy nie umniejszając bynajmniej wyrazistości naszego świadectwa, znajdowali jednak coraz lepsze uzasadnienie dla wzajemnego poznania i szacunku, a także dla świadczenia wspólnymi siłami o wartości postawy religijnej oraz o naszej tęsknocie za społeczeństwem bardziej zgodnym z zamysłem Bożym, w duchu poszanowania każdej istoty ludzkiej i całego stworzenia”*.

Przed przybyciem Papieża do Izraela czytaliśmy wiele życzliwych opinii środowisk żydowskich. Naczelny Rabinat witał Papieża słowami: *„Błogostawimy Twoją podróż do Izraela”*. Takie przyjęcie utorowała Ojcu Świętemu z pewnością prośba o przebaczenie wyrażona 12 marca 2000 r. Rabbi Steven Jakobs ze świątyni Kol Tikvah powiedział: *„ta deklaracja jest mocna, historyczna, mówi o nowym porządku światowym opartym na wzajemnym zrozumieniu”*.

Najważniejszym z wydarzeń o charakterze międzyreligijnym stała się wizyta Ojca Świętego w Mauzoleum Pamięci Yad Vashem. Można ją nazwać spotkaniem z bolesną pamięcią narodu żydowskiego. Uczestniczyliśmy także w modlitwie pod ścianą zachodnią, czyli spotkaniu z Judaizmem w jego obecnym kształcie oraz byliśmy świadkami spotkania w Rabinacie z władzami duchowymi i religijnymi.

Mauzoleum pamięci Yad Vashem upamiętnia śmierć 6 milionów Żydów wymordowanych przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. To tutaj, w Alei Sprawiedliwych, 5500 drzewek oliwnych przypomina, dzięki tabliczkom z nazwiskiem i krajem pochodzenia umieszczonym u ich podstawy, tych, którzy w czasie Holokaustu, z narażeniem życia, ratowali życie Żydów. Papież przypomniał raz jeszcze, że *„Kościół Katolicki jest głęboko zasmucony z powodu nienawiści, aktów prześladowania i okazywania antysemityzmu skierowanego przeciwko Żydom przez chrześcijan w jakimkolwiek czasie i miejscu. Kościół odrzuca dyskryminację w jakiegokolwiek postaci jako zaprzeczenie obrazu stwórcy nieodłącznego od każdej istoty ludzkiej”*. Premier Izraela Ehud Barak odpowiedział, że *„wizyta waszej Świątobliwości w tym miejscu jest szczytowym momentem historycznej podróży uzdrowienia stosunków chrześcijańsko-żydowskich. Wasza Świątobliwość uczynił więcej niż ktokolwiek inny w tej dziedzinie”*. Wizyta Jana Pawła i jego przemówienie w Yad Vashem to niezwykle akt pojednania między Żydami i Chrześcijanami, który będzie miał z pewnością wpływ na ich dalsze stosunki w przyszłości – taka była zgodna opinia obserwatorów i świadków spotkania. Haim Ramon – minister ds. miasta Jerozolimy oraz odpowiedzialny z ramienia rządu za organizację pielgrzymki papieskiej – na pytanie, czy nie zabrakło mu czegoś w przemówieniu Ojca Świętego w Yad Vashem, powiedział, że *„nie czuje się kompetentny, by odpowiadać na tak postawione pytanie, ale może powiedzieć jedno: Jan Paweł II jest pierwszym papieżem, który przekroczył próg Synagogi (już w 1986 roku), pierwszym, który otwarcie potępił antysemityzm oraz pierwszym, który nawiedził Mauzoleum Pamięci Yad Vashem”*.

Podczas spotkania międzyreligijnego, z udziałem przedstawicieli trzech religii monoteistycznych w Instytucie Notre Dame, czuło się, że Papież porusza się jakby po „zaminowanym terenie”. Minister Sprawiedliwości w rządzie Autonomii Palestyńskiej, szejk Al-Tamimi, kierował słowa przede wszystkim do Palestyńczyków; zaczęło się od deklaracji, że występuje on *„w imię Allaha, jedynego i niepodzielnego Boga”*. Już samo sformułowanie uderzało w stronę chrześcijańską. Po chwili zaczął nazywać państwo izraelskie (którego nazwy nie wymienił z imienia) *„okupantem Jerozolimy, odwiecznej stolicy islamu i świata arabskiego”*. Zażądał zwrotu zagarniętych muzułmanom miast i osiedli oraz ostatecznego zaprzestania osadnictwa na terenach okupowanych. Emocjonalne i polityczne wystąpienie zakłóciło atmosferę spotkania i jeszcze raz pokazało, że chrześcijan i Żydów łączy najczęściej nienawiść okazywana im przez muzułmanów. Przemawiający przed szejkiem Naczelny Rabin Meir Lau podziękował Ojcu Świętemu za uznanie państwa izraelskiego z Jerozolimą jego wieczną stolicą. Te słowa nie zabrzmiały w ustach Papieża. To nie jedyny raz przypisywano Papieżowi takie znaczenie słów i gestów, których nie wyrażał. Podobne wątki pojawiały się jeszcze przy innych okazjach.

Obaj przywódcy religijny mówili przede wszystkim do swoich: zarówno przedstawiciel Judaizmu, jak i przedstawiciel Islamu. Jedynie Papież mówił o wszystkich i do wszystkich. Tak pozostało do dzisiaj. Ojciec Święty przypominał, że każda z religii monoteistycznych kieruje się zasadą: *„czyń innym to, co chcesz, aby czyniono tobie; autentycznej religii obce jest wyłączenie kogokolwiek, dyskryminacja, nienawiść, rywalizacja oraz konflikty. Religia nie może stawać się pretekstem do usprawiedliwiania gwałtu, szczególnie, kiedy tożsamość religijna koresponduje z tożsamością etniczną i narodową. Religia i pokój idą razem”*.

Jeszcze nigdy w historii Izraela nie było przypadku transmisji Mszy Świętej z tłumaczeniem na język hebrajski. W czasie obecnej wizyty było kilka takich przypadków: przede wszystkim z Góry Błogosławieństw; jednocześnie w obu głównych programach Telewizji Izraelskiej i w radiu *Głos Izraela*. Jeszcze nigdy w historii Żydzi nie otrzymali tytułu informacji na temat chrześcijan.

W wymiarze politycznym wizyty Papież podarował każdemu wszystko, co tylko mógł ofiarować. Najtrudniejsza sprawa, z jaką miał zmierzyć się Jan Paweł II, to oczywiście status Jerozolimy, która jest uważana za miasto święte przez trzy wielkie religie, a przez dwa narody jest uznawana za stolicę. Jak zauważył w swojej relacji ksiądz Adam Boniecki w *Tygodniku Powszechnym*, dla Palestyńczyków miastem świętym może być tylko i wyłącznie Jerozolima (część palestyńska została zaanektowana przez Izrael, 18 czerwca 1967 r., po wojnie sześciodniowej). Izrael nie dopuszcza oczywiście myśli o podziale Jerozolimy. Nie brakło już na samym początku kontrowersyjnych, upolityczniających wizytę elementów w powitaniu ówczesnego prezydenta Izraela Eзера Weizmana, który Jerozolimę nazwał *„stolicą Izraela”*. Zaraz po wylądowaniu burmistrz miasta, Olmert, wyraził się w podobnych słowach: *„Witamy w stolicy Państwa Izrael”*.

Jeden z polityków Autonomii Palestyńskiej stwierdził, że wizyta miała *„stać się najważniejszym elementem w budowaniu tożsamości palestyńskiego państwa”*. Przywódcy palestyńscy nie zawiedli się. Papież mówił o cierpieniach narodu, stwierdził, że *„Stolica Apostolska zawsze uznawała, że naród palestyński ma naturalne prawo do ojczyzny oraz prawo, by móc żyć w pokoju wraz z innymi narodami tego obszaru”*. *„Arafat usłyszał wszystko, czego pragnął”* – skomentowali tę część papieskiej pielgrzymki, spędzonej wśród Palestyńczyków, Izraelczycy. Minister Haim Ramon stwierdził, że Izrael zawsze uznawał prawo Palestyńczyków do życia na swojej ziemi, co niekoniecznie oznacza prawa do życia we własnym państwie.

Jubileuszowa Pielgrzymka Ojca Świętego do Ziemi Świętej była przesiąknięta modlitwą. Była to wędrówka śladami historii zbawienia – od Góry Nebo przez miejsce urodzenia Jezusa w Betlejem do Jerozolimy – miejsca Jego cierpienia, śmierci i zmartwychwstania. Dzięki przekazowi telewizyjnemu na cały świat można było zobaczyć, jak żywotne i wielobarwne jest dzisiaj chrześcijaństwo w Ziemi Świętej. Wizyta Jana Pawła II była niewątpliwie wielkim wsparciem dla tych chrześcijan. Arcybiskup Wiednia, Kardynał Christoph Schenborn, powiedział: *„Pielgrzymka Papieska do Ziemi Świętej była chwilami szczęścia w historii świata”*. Szkoda, że nie zaowocowała ona trwałym pokojem i porozumieniem wśród ludzi różnych narodów i religii. Wydawało się wtedy, że porozumienie

jest coraz bliżej. Dzisiaj oddaliło się, bo spory nie ustają, zamachy i akcje odwetowe przynoszą wciąż nowe ofiary. Końca konfliktu nie widać. Dzisiaj wyraźnie widać, że bez konkretnego wsparcia wspólnoty międzynarodowej będzie coraz trudniej położyć mu kres.

Pielgrzymka śladami Apostoła Pawła

93. zagraniczna podróż Papieża Jana Pawła II do Grecji, Syrii i na Maltę była kontynuacją rozpoczętej w lutym 2000 r. pielgrzymki do miejsc związanych z historią zbawienia. Była ona pomyślana jako swoiste domknięcie jubileuszowego pielgrzymowania, o czym pisał Ojciec Święty w przywoływanym już liście z 1999 r.: „*pragnąłbym zatrzymać się w zamyśleniu w dwóch miastach związanych w szczególności sposobem z działalnością Pawła, Apostoła Narodów. Myślę przede wszystkim o Damaszku, miejscu przypominającym jego nawrócenie. Gorliwość Pawła, zdobytego przez Chrystusa, niepowstrzymanie wiodła go stamtąd w coraz dalsze strony, tak że dotarł on prawie do całego znanego wówczas świata. Byłoby zwłaszcza dobrze odwiedzić Ateny, gdzie na Areopagu Paweł wygłosił wspaniałą mowę*”.

Pragnienie Ojca Świętego zaczęło się realizować 4 maja 2001 r. Chrześcijańska Grecja do ostatniego dnia przed przybyciem Jana Pawła II rozbrzmiewała protestami części duchownych i wiernych prawosławnych, tak że nawet katolicki Arcybiskup Aten Nicola Foscolos nie miał pewności, czy przyjazd Ojca Świętego dojdzie do skutku. Grecja jest krajem o zdecydowanej przewadze chrześcijan prawosławnych, znanym od stuleci z niechętnego, a często wręcz wrogiego nastawienia do katolicyzmu w ogóle, a do Watykanu i papieżstwa w szczególności. Przez wiele miesięcy trwały spory między władzami świeckimi a duchownymi o to, czy Papież ma przyjechać, kiedy, na jak długo i po co. Jednak po przybyciu Jan Paweł II od razu potrafił zdobyć serca wielu mieszkańców, przypominając w przemówieniu powitalnym wielkie zasługi Grecji dla całego chrześcijaństwa oraz światowej kultury i cywilizacji. Punktem kulminacyjnym tej części pielgrzymki było spotkanie Papieża z przedstawicielami hierarchii prawosławnej w siedzibie Arcybiskupa Aten Chrystodulosa. W odpowiedzi na długą listę jego zarzutów i oskarżeń pod adresem katolików, Ojciec Święty wygłosił ciepłe, pełne chrześcijańskiej miłości przemówienie, w którym poprosił Boga o wybaczenie za grzechy Kościoła katolickiego popełnione w przeszłości „*czynem i zaniebdaniem*” wobec braci i siostr prawosławnych. Chodziło szczególnie o wyprawy krzyżowe, z owianym złą sławą oblężeniem Konstantynopola w 1204 r. Ton papieskiego wystąpienia ułatwił ogłoszenie tego samego dnia wieczorem wspólnej deklaracji głów obu Kościołów podczas spotkania na Areopagu, gdzie przed wiekami św. Paweł mówił Ateńczykom o „*nieznanym Bogu*”. Dokument przywoływał wspólne, chrześcijańskie korzenie Europy i wzywał do budowania jedności kontynentu na wartościach wypływających z *Ewangelii*. Potwierdzeniem znacznego ocieplenia wzajemnych relacji podczas trwania pielgrzymki była spontanicznie zainicjowana przez Papieża, wspólnie odmówiona modlitwa *Ojcze Nasz* w czasie rewizyty biskupów prawosławnych w nuncjaturze apostołowskiej.

Następnego dnia Jan Paweł II udał się do Syrii, kraju, który jest „*kolebką chrześcijaństwa*”, dzisiaj w zdecydowanej większości zamieszkiwanego przez wyznawców islamu. Chrześcijanie stanowią w tym kraju wielobarwną mozaikę różnych wyznań i obrządków. Ich liczba sięga około 10% ogółu mieszkańców. Chrześcijaństwo nie jest jakimś „*towarem importowanym*” z Zachodu, przyniesionym przez misjonarzy europejskich. Wyznawcy Chrystusa w tym kraju są potomkami tych, których Szawel z Tarsu chciał uwięzić i przewieźć do Jerozolimy. Obecność śladów największego nawrócenia w dziejach chrześcijaństwa jest bardzo skromna i dyskretna. Można jednak odwiedzić kaplicę Świętego Pawła, w miejscu, gdzie był spuszczonej w koszu, aby uniknąć prześladowania. Z dala od centrum Damaszku, w miejscu, gdzie Paweł przeżył nawrócenie, znajduje się niewielki kościół oraz dom pielgrzyma, zwany Memoriałem św. Pawła Pielgrzym może także dotrzeć do domu-kaplicy św. Ananiasza, gdzie Paweł przebywał bezpośrednio po swoim nawróceniu. Wśród chrześcijan syryjskich o wiele bardziej jednak znani są: św. Jerzy, św. Tekla, św. Rita oraz św. Szymon Słupnik. Jako pierwszy do odwiedzenia chrześcijan zaprosił Papieża Patriarcha Grecko-Prawosławny, Ignacy IV Hazim. Wszystkie Kościoły chrześcijańskie były włączone w organizację pielgrzymki i ich przedstawiciele uczestniczyli we wszystkich spotkaniach z Ojcem Świętym. Ekumenizm w Syrii bardzo się rozwija, przede wszystkim w codzienności: w grupach formacyjnych uczestniczą przedstawiciele różnych Kościołów, nie ma problemu z uczestnictwem w liturgii oraz z przyjmowaniem sakramentów w poszczególnych wspólnotach wyznaniowych. Bardzo zaawansowana jest praca nad ujednoczeniem daty obchodzenia Świąt Paschalnych. W czasie pobytu Papieża w Syrii głównymi punktami programu były: pontyfikalna Msza Święta odprawiana w obrządku łacińskim, wzbogacona różnymi elementami liturgii wschodnich oraz pierwsze w historii odwiedzin meczetu przez Papieża, co można by porównać do odwiedzin rzymskiej synagogi w 1986 r. 6 maja 2001 r. Ojciec Święty po raz pierwszy wszedł do wnętrza świątyni islamskiej, zdejmując jak wszyscy inni przybysze buty na znak szacunku dla miejsca modlitwy. W meczecie Omajjadów Jan Paweł II modlił się przy relikwiach św. Jana Chrzciciela, którego wyznawcy islamu czczą jako jednego z proroków o imieniu Jahja. W swoim przemówieniu Ojciec Święty wezwał do lepszego współdziałania i poznania wyznawców wielkich religii monoteistycznych: „*nie rywalizacja i przeciwstawianie się sobie, ale zbliżenie się do siebie i współpraca powinny kierować działaniami chrześcijan i muzułmanów*”.

Rządząca w Syrii partia BAS (Odrodzenia) wraz ze swoim prezydentem Basharem Al-Assadem troszczy się o budowanie jedności narodowej bez względu na wyznawaną religię i zwalcza wszelkie formy ekstremizmu muzułmańskiego.

W trakcie trwania pielgrzymki wielokrotnie powracał problem konfliktu bliskowschodniego. Szczególnym tego świadectwem była wizyta w Kunejtrze, mieście położonym na wzgórzach Golan, całkowicie zniszczonym w wyniku bombardowań izraelskich w październiku 1973 r. W zburzonej świątyni grecko-prawosławnej Jan Paweł II wypowiedział żarliwą modlitwę o pokój i pojednanie między narodami, zaapelował o dialog i sprawiedliwość wobec wszystkich

stron konfliktu, bez stosowania przemocy i przy poszanowaniu rezolucji ONZ. Zarówno słowa pochwały, jak i krytyki po wizycie w Kunejtrze pozwalają wnioskować, że także tutaj Ojcu Świętemu udało się „przejsć między frontami” i uniknąć osądzeń o stronniczość.

Ostatnim etapem pielgrzymki śladami św. Pawła była wizyta na Malcie, gdzie Apostoł Narodów wraz z towarzyszami wylądował jako rozbitek, w czasie, kiedy był transportowany jako więzień do Rzymu. We Mszy Świętej, która na placu Spichlerzowym we Florianie zgromadziła ponad 200 tys. osób (na niespełna 380 tys. mieszkańców kraju), Papież przypomniał swoje odwiedziny przed 11 laty. Podziękował mieszkańcom wyspy za ich wielowiekowe świadectwo *Ewangelii* i zwrócił uwagę, że „*Malta posiada wspaniałe dziedzictwo chrześcijańskie, z którego słusznie jesteście dumni, lecz jednocześnie jest ono darem, który zakłada wielką odpowiedzialność... Malto! Idź za Chrystusem z niepodzielnym sercem i nigdy nie bój się mówić o prawdzie, która zbawia oraz o wartościach, które prowadzą do życia*”. W czasie Mszy Świętej Jan Paweł II ogłosił po raz pierwszy w historii tego kraju troje błogosławionych. Zostali nimi: Jerzy Preca, który był pionierem w dziedzinie katechezy i wzrostu roli świeckich w apostołstwie, Ignacy Falzon, odznaczający się pasją głoszenia *Ewangelii* i nauczania wiary katolickiej oraz siostra Maria Adeodata Pisani – wspaniała postać zakonnej konsekracji benedyktyńskiej. Słowom Papieża ogłaszającym tę decyzję, towarzyszyły okrzyki radości i śpiewy po maltańsku, a bezpośrednio po wypowiedzeniu formuły beatyfikacyjnej rozległy się dzwony prawie stu kościołów na wyspie.

Podsumowanie

W czasie podróży Ojca Świętego w Roku Jubileuszowym na pewno wiele drzwi się otworzyło, a żadne się nie zamknęły. Pielgrzymki te były świadectwem szlachetności, mocy ducha, jasności intencji i dalekowzroczności Jana Pawła II. Były pełne prorockich gestów, które zamykają i leczą wiele bolesnych ran przeszłości oraz dokonują przełomów w myśleniu o nowej jakości relacji między podzielonymi chrześcijanami i pomiędzy wyznawcami różnych religii. Papież wiele uczynił dla pojednania narodów, szczególnie palestyńskiego i izraelskiego. Jan Paweł II nie obliczał wymiernych efektów swoich działań. Jako człowiek zawierzenia Bogu siedł z misją przebaczenia win, uzdrawiania pamięci, łączenia zwaśnionych oraz budowania wspólnoty wokół uniwersalnych wartości. Z wiary płynie jego siła, która obala mury wzniesione przez grzechy i słabości ludzi na przestrzeni wieków. Oby ta jego prorocka wizja przenikała do umysłów i sumień wszystkich ludzi dobrej woli oraz pomagała w przełamywaniu barier wzajemnych uprzedzeń, różnic kulturowych i religijnych.

RETRACING GOD'S FOOTSTEPS THROUGH HISTORY. JOHN PAUL II'S PILGRIMAGES DURING THE GREAT JUBILEE YEAR TO PLACES LINKED TO THE SALVATION

SUMMARY

On the eve of the year 2000, proclaimed the Jubilee Year of Grace, Pope John Paul II published a very personal document, the „*Letter on Pilgrimages to Places Linked to the Salvation*“. In it he spoke expressly about his desire to embark on the road retracing the God's historical revelations, an initiative unprecedented in the history of the Papacy. The Holy Father's journey, to which he invited the entire Church, started surprisingly with a 'spiritual journey' to the Chaldean city of Ur. This location in southern Iraq witnessed the calling on Abraham to set on the road to the Promised Land. Unable to visit the Abraham's land personally in the face of a complicated international situation, the Pope found a way to bypass this obstacle. On the following day, i.e. on 24 February, the Pope landed in Egypt. The main point of his visit to the land of the Pharaohs was a trip to the famous St. Catherine's monastery at the foot of Mt. Sinai where the God gave the law to Moses. The law carved in slabs of stone and in people's hearts. The Pope reiterated that the Decalogue's Ten Commandments constitute a universal moral law ensuring happiness for an individual, a family and a society. The Commandments should also be used in building an international order and peace among religions. On 20 March 2000, the Pope set off for the Holy Land. He started with Jordan followed by Israel, including the Palestine Autonomy. At the time of the visit the Palestine-Israel conflict was relatively quiet. Thousands of pilgrims poured in the Holy Land during that Jubilee year and with them was the Bishop of Rome wishing to retrace the footsteps of the Saviour. The Pope visited the holy places primarily as a Christian believer, but the whole of the Church accompanied him. Particularly touching moments occurred during John Paul II's silent prayers in absolute concentration at the sites commemorating Annunciation, the Saviour's Birthday, as well as the day of Death and the Resurrection. The Pope was making great efforts to reconcile people; he met with all creeds: the Jews, Muslims and Christians of various denominations. He found time talk to politicians on both the Israeli and the Palestine side. In threading this fragile ground he displayed a great skill and always remained true to himself. The last pilgrimage in the footsteps of the Saviour took him to Greece, Syria and Malta. Following the footsteps of Paul the Apostle the Pope lead us through a great variety of religions and denominations; he pointed out ways to overcome mistrust and prejudice. He demonstrated his quality of fearlessness when meeting the initially unfriendly representatives of the Greek Orthodox Church. In Syria, he displayed great perseverance in his determination to seek out features that bound together the great religions and for the first time in history crossed the threshold of a mosque. The Jubilee Year 2000 will remain in our memory as a pilgrimage in the spirit of faith, as a time of building bridges and overcoming barriers.

Translated by Paweł Pilch